

uchronnie wchodzą na grunt syntaktyki i semantyki. To, co znajdujemy w rozdz. II. 1 i 2, mogłoby się znaleźć w ramach wyjaśniania poszczególnych wierszy Dz 4, 23-31 (rozdz. III). Przy czytaniu pracy odnosi się wrażenie powracania niekiedy do tych samych kwestii.

Pewnym niedociągnięciem rozprawy jest także niekonsekwencja w stosowanym nazewnictwie rozdziałów. Rozdział II zapowiada analizę synchroniczną; z kolei rozdział IV – analizę diachroniczną. Nasuwa się pytanie: czy pozostałe rozdziały stosują metodę wykraczającą poza podejście synchroniczno-diachroniczne? Otóż, studium synchroniczno-diachroniczne wyczerpuje wszystkie możliwe podejścia do tekstu. Dlatego pozostałe trzy rozdziały mieszczą się w tych dwóch wymiarach. Żeby pozostać konsekwentnym, należałoby podzielić pracę na dwie części, w których znalazłyby się rozdziały dotyczące jednego i drugiego aspektu. Zdając sobie sprawę z tego, że niektóre rozdziały znajdują się na pograniczu wymiaru synchronicznego i diachronicznego, porzuciłbym nazewnictwo według tego klucza. W pracy o charakterze tematycznym zastosowałbym tematyczne nazewnictwo rozdziałów.

Z błędów literowych wymienię tylko – z racji ich znaczenia – opuszczenie numeru rozdziału Dziejów w tytule rozdziału III umieszczonym w Spisie treści (s. 10) oraz pomylenie numeracji podpunktów na s. 44.

Reasumując stwierdzam, że rozprawa doktorska Piotra Nyka OCD wnosi na gruncie biblistyki znaczący wkład w studium badanego problemu. Oceniam ją bardzo pozytywnie pomimo dwóch niedociągnięć metodologicznych.

Waldemar Rakocy CM

Colin R. Nicholl, *From Hope to Despair in Thessalonica. Situating 1 and 2 Thessalonians*, SNTSMS 126, Cambridge: University Press 2004, ss. 315 (z indeksami).

Recenzowane studium jest przepracowaną wersją rozprawy doktorskiej przedstawionej na Uniwersytecie w Cambridge w 2003 roku. Praca składa się z czterech części i ośmiu rozdziałów oraz z apendyksu dotyczącego 2 Tes 2, 6-7; zawiera ona ponadto inne elementy składowe, typowe dla rozpraw naukowych, jak bibliografia, wykaz skrótów czy indeksy.

Stan badań na temat Listów do Tesaloniczan, zwłaszcza relacji między obydwoma Listami i autentyczności drugiego z nich, utknął od pewnego czasu w martwym punkcie. Ten fakt skłonił autora studium, Colina R. Nicholla, do przyjrzenia się powyższemu zagadnieniu przede wszystkim pod kątem prezentowanego w Listach wykładu eschatologii. Szukanie rozwiązania problemu wzajemnych relacji między

Listami, i autentyczności lub nie drugiego z nich, na gruncie zawartej w nich nauki apostoła Pawła o rzeczach ostatecznych wymaga odtworzenia sytuacji zaistniałej we wspólnocie w Tesalonice (*Sitz im Leben*). Przystępując do studium Autor słusznie pozostawia nierozstrzygniętą kwestię autentyczności 2 Tes; jakiegokolwiek założenie w tej sprawie byłoby poważnym błędem metodologicznym i uniemożliwiłoby poznanie prawdy. Co do metody (s. 14-16), Nicholl wymienia cały wachlarz naukowych podejść do tekstu, które dobiera i stosuje na różnych etapach studium w zależności od badanego zagadnienia. Ujmując szerzej i bardziej całościowo podejście metodologiczne do problemu, postępowanie Nicholla można określić jako poszukiwanie punktów ciągłości i jej braku między obydwoma Listami w celu ustalenia, czy istnieje między nimi logiczny rozwój wydarzeń; poszukiwania ciągłości i jej ewentualnego braku koncentrują się głównie wokół kwestii eschatologii.

Powyższe podejście do problemu wyznacza układ pracy: po pierwszym wstępnym rozdziale trzy następne zostały poświęcone 1 Tes, tj. odtworzeniu historycznej sytuacji wspólnoty; kolejne trzy rozdziały, tj. od V do VII, zajmują się tą samą kwestią w 2 Tes. Ostatni, ósmy, rozdział stanowi syntezę przeprowadzonych badań. Z kolei w apendyksie Autor omawia oddzielnie problem „tego, który obecnie powstrzymuje” antychrysta (2 Tes 2, 6-7). W prezentacji metody i planu pracy uderza jedna rzecz: Autor zapowiada końcowe wyniki badań (s. 15-16). W tym miejscu można by już zakończyć lekturę studium.

Studium biegu wydarzeń kryjących się za opisami w 1 Tes (4, 13-18 i 5, 1-11) doprowadziło Nicholla do szeregu wniosków: najpierw do tego, że Tesaloniczanie nie posiadali odpowiedniej wiedzy na temat zmartwychwstania umarłych i z tej racji sądzili, że zmarli będą w wyraźnie gorszej sytuacji w chwili paruzji; uważali oni, że wszyscy chrześcijanie powinni dożyć powtórnego przyjścia Pana, gdyż tylko w ten sposób można mieć z Nim udział w chwale. To z kolei doprowadziło ich – według Nicholla – do przekonania, że pośród nich byli przynajmniej niektórzy nie wybrani do doświadczenia udziału z Chrystusem, co zrodziło wątpliwości dotyczące eschatologicznego przeznaczenia całej wspólnoty. W następstwie tego wspólnota zaczęła przeżywać lęk przed Dniem Sądu, że na równi z innymi ludźmi stanie się ofiarą bliskiego eschatologicznego gniewu Boga i powszechnego zniszczenia – zamiast spodziewanej chwały. Tesaloniczanie zaczęli też dociekać, co stanowi przyczynę takiego stanu rzeczy. W kontekście „przedwczesnych” śmierci niektórych członków wspólnoty zachwiała się cała koncepcja końca czasów.

Odtworzony przez Nicholla bieg wydarzeń w Tesalonice stanowi zwartą całość i pogłębia zaistniały tam problem. Autor naświetla sytuację odwołując się do źródeł judaistycznych, jak i do myśli greckiej. Główna wątpliwość co do propozycji Nicholla – to przyjęcie na bazie studium 1 Tes, że nauka o zmartwychwstaniu umarłych nie była znana Tesaloniczanom (s. 38). W świetle wcześniejszego kilkumiesięcznego nauczania Pawła we wspólnocie budzi to poważne wątpliwości. Tesaloniczanie raczej nie zrozumieli dobrze tej doktryny, niż jej nie znali. Konsekwencją propozycji Nicholla jest to, że 1 Tes nie stanowi odpowiedzi na niedobre wieści przyniesione przez Tymoteusza (pomimo zaistniałych tam problemów), lecz na brak nadziei u Tesaloniczan, którzy pogrążyli się w rozpacz i lęku przed Dniem Sądu. Przyjęcie takiego biegu zdarzeń zmienia cel 1 Tes, który to List powstałby, aby podnieść na

duchu wspólnotę. Trzeba jednak przyznać, że wartość całej koncepcji opiera się na wniosku w sprawie wiedzy wspólnoty na temat zmartwychwstania ciał, który stanowi punkt wyjścia teorii, a który uznaliśmy za co najmniej wątpliwy. Jeżeli Nicholl faktycznie nie ma racji, upada cała teoria.

Studium 2 Tes idzie w tym samym kierunku i potwierdza – zdaniem Nicholla – wcześniejsze wyniki badań. Myśląc o Dniu Sądu Tesaloniczanie nie byli wcale roz-entuzjasmowani, lecz przerażeni; to była dla nich zła wiadomość. Lęk był tak silny i przytłaczający, że zaczęli się obawiać, iż gniew Boży i zniszczenie są blisko, a nawet już się zaczęły. Powyższe przekonanie potwierdzały prześladowania i brak oczekiwanych zmian w sferze sprawiedliwości społecznej. Na bazie analiz 2 Tes mieli oni w ogóle utracić nadzieję na zbawienie. Dowodu ma dostarczać 2 Tes 1, 3, gdzie w dziękczynieniu Apostoł nie wymienia nadziei, lecz tylko wiarę i miłość. Brak nadziei we wspólnocie wytycza cel Listu: przekonanie Tesaloniczan, że nie doświadczą Bożego gniewu i zniszczenia, ponieważ wcześniejsza nadzieja jest stale aktualna. Zamiast popadać w rozpacz, mają cierpliwie oczekiwać jej spełnienia się pośród różnych trudności doczesnych. Nicholl nie wiąże kwestii zaniedbywania obowiązków przez niektórych członków wspólnoty z ostatecznym wypełnieniem się ich nadziei, gdyż popadli w rozpacz, lecz z niechęcią do pracy tych, którzy po przejściu na chrześcijaństwo oczekiwali wsparcia od zamożniejszych członków wspólnoty. Wartość powyższych wyników badań należy ocenić ponownie w świetle pierwszego wniosku co do wiedzy wspólnoty na temat zmartwychwstania umarłych.

W ostatnim rozdziale Nicholl przedstawia punkty ciągłości oraz jej braku między 1 i 2 Tes, co prowadzi go do wniosku, że 2 Tes to autentyczne pismo Pawła i że oba Listy powstały jeden po drugim w krótkim czasie, tj. około dwóch tygodni. Oba Listy stanowią świadectwo dwóch etapów jednego szybko rozwijającego się kryzysu. To, że 2 Tes to dopowiedzenie do 1 Tes, tłumaczy uderzające podobieństwa. Autor wyjaśnia też przekonująco różnice i odpiera argumenty za pseudonimią. Na szczególną uwagę zasługuje apendyks, ponieważ zawiera analizę licznych źródeł odnośnie do tego, kim jest ten, który aktualnie powstrzymuje antychrysta (2 Tes 2, 6-7).

Z przeprowadzonych przez Nicholla analiz wynika jasno, że jeżeli widzimy ciągłość wydarzeń między 1-2 Tes, i tym samym oba Listy napisał Paweł, odstęp czasu między nimi nie może być długi. Odnosi się wrażenie, że wniosek o dwu tygodniach między obydwoma Listami został wymuszony przez wcześniejsze wyniki badań i dopasowany do całej teorii. Co do odstępów czasu propozycja Nicholla nie jawi się jako nowatorska, ponieważ dużo wcześniej taki pogląd wyrazili A. von Harnack i J. Graafen, widząc w tym jedyną możliwość obrony autentyczności 2 Tes.

Podsumowując całość badań Nicholla należy podkreślić, że pomimo jednej poważnej wątpliwości studium przedstawia rzetelną analizę 1-2 Tes i dostarcza nowego spojrzenia na zaistniałe w Tesalonice problemy. Na wartość wyników składa się m.in. niezwykła przejrzystość myśli, co znajduje wyraz w logicznie wynikających z siebie podpunktach i następnie rozdziałach. Autor konsekwentnie i precyzyjnie podsumowuje kolejne, nawet krótkie, etapy badań. Trzeba przyznać, że Autorowi udało się rozwiązać wiele trudnych kwestii, a teoria stanowi zwartą całość. W świetle jednej poważnej wątpliwości, wcześniej wskazanej, czytelnik staje przed koniecznością dokonania wybo-

ru: ogólna spójność teorii jest wynikiem jej prawdziwości, czy może rozwiązanie zostało sztucznie dopasowane do problemów znajdujących się w 1-2 Tes.

*Waldemar Rakocy CM*

Wolfgang Klausnitzer, *Der Primat des Bischofs von Rom. Entwicklung – Dogma – Ökumenische Zukunft*, Freiburg im Br.: Herder 2004, ss. 534.

Dokładnie w 40 lat po konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* ukazała się książka Wolfganga Klausnitzera, profesora teologii fundamentalnej i ekumenicznej w Uniwersytecie w Bambergu. Jej przedmiotem jest prymat papieża. Tytuł i podtytuł monografii celnie wskazują obszar badawczy i dobrze zapowiadają wnioski, do których doszedł Autor tego obszernego opracowania. Tytuł: *Prymat biskupa Rzymu* trafnie zaznacza, że Autor – omawiając interesującą go kwestię – poszedł za głównym nurtem eklezjologii katolickiej, który znalazł swój wyraz w dokumentach Vaticanum II. Używając w tytule określenia „biskup Rzymu” zamiast terminu „papież” Klausnitzer lapidarnie zaznaczył, że w Kościele obok prymatu papieskiego istnieje także prymat kolegium biskupiego w łączności z następcą św. Piotra (LG 22 n.). Podtytuł: *Rozwój – dogmat – ekumeniczna przyszłość* mówi dodatkowo, że Autor stoi na gruncie współczesnej katolickiej nauki o prymacie, zdając sobie sprawę z jej rozwojowego charakteru, jak i ciągłej tożsamości z tym, co zawarte było w proeklezyjnej działalności Jezusa, a dogmatycznie zostało wyrażone w *Pastor Aeternus* (Vaticanum I). Szkoda jednak, że ta nowotestamentowa baza nie została zaznaczona w podtytule, choć autor temu zagadnieniu poświęcił przecież sporo uwagi (zwł. s. 58-115; 220; 511 n.).

Ekspozycja obfitego materiału monografii jest przejrzysta, metodologicznie poprawna i interesująco przedstawia nietatwą i złożoną problematykę. Trzeba w tym momencie także zauważyć, że Autor obficie dokumentuje swoje dociekania licznymi przypisami, zwłaszcza w dwu pierwszych rozdziałach (por. np. s. 35-38). W przedmowie Autor dodatkowo i szczerze zaznaczył, że publikacja jest nie tylko rezultatem jego wieloletniej pracy (ponad 25 lat), ale także owocem licznych konsultacji, wykładów i dyskusji z wieloma ludźmi Kościoła (anglikanie, luteranie i katolicy).

Klausnitzer przedstawia rezultaty swych dociekań w 9 rozdziałach. Pierwszy z nich, po przedmowie i wskazaniu wybranej literatury (s. 17-57), dokonuje oryginalnego i interesującego wprowadzenia w temat monografii. Autor mówi efektywnie o obietnicy prymacjalnej i dogmacie nieomyślności (s. 22-25); o dwu możliwych modelach Kościoła – całkowicie wykończonego i ciągle rozwijającego się (s. 25-36)